Ner 50. ROK 1841 ŚRODA 3 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Kazimierza Króla.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Kazymir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 2''' 426	— 3° 8	1, 37	WPn Wschodni słaby	Pochmurno	
2	2	2, 244	— 1, 9	1, 54	Północny słaby	„	Śnieg
	10	2, 006	— 3, 6	1, 43	Zachodni średni	„	Śnieg

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Dziś ostatnie widowisko w Cyrku olimpijskim.

Teatr nasz coraz świetniejszy. Na wczorajszym dramacie P. Dumas, pod nazwą: „*Panna de Belle Isle*“ wszystkie prawie loże i parkiet były pozajmowane.—Publiczność licznie zgromadzona, doznała najprzyjemniejszego zadowolenia z pięknéj gry Panny Teressy Palczewskiéj, i wszystkich artystów. Wystawa téj sztuki pod wszelkim względem była wyborną. Powszechne dały się słyszeć głosy, że obecna kompania artystów przeszła wszelkie oczekiwania, — i z żadną z poprzednich od lat 10 porównywana być nie może. Obok gry pełnéj czystości i prawdy,—ubiory, i dekoracye, a mianowicie nowa w 4 akcie, pędzla P. Malinowskiego, przewyższają to wszystko, co dotąd było widzianém.—Dyrektor teatru, tą korzystną niespodzianką, zapowiada nam nader miłą dla naszéj sceny przyszłość.—Publiczność przywołała w końcu Pannę Palczewskę i Radzyńskę. Ostatnia skończywszy rolę swoję z czwartym aktem, nie była już w możności korzystać z tego zaszczytu,—który spotkał także i resztę artystów do téj sztuki wchodzących.

W zeszłą niedzielę po skończonym dramacie „*Oszust wielkiego świata,*“ przywołano i oklaskami uwieńczono pana Królikowskiego.

Jutro dane będą dwie komedye: „*Być kochanym lub umrzeć*“ i *Waryat z potrzeby*“ Pomiędzy aktami panna Szczepańska tańczyć będzie z bratem swym: *Pas de deux kozaka* i mazura z baletu: *Stach i Zośka.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 25 Lutego.* —

Wyszło świeżo z druku ogłoszenie na oczekiwane już od dawna dzieło pod tytułem: *Górnictwo w Polsce, opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno statystycznym i prawnym*, przez Hieronima Łabęckiego. Jest

to pierwsze dzieło w tym przedmiocie w języku naszym, i według zdania uczonego powszechnie w kraju znanego, łączy obok użyteczności i ważności przedmiotu, wielką gruntowność i znajomość rzeczy. P. Łabęcki w Iszym tomie wyłożywszy technologią górnictwa, przedstawia następnie dzieje poszukiwań górniczych kraju, kopalń i warzelni soli, historyą dawnych kopalń Olkuskich ołowiu srebronośnego, które nateraz na powrót są otwierane, kopalń około Chęcin i Kielc, historyą żelaza, cynku i kopalń węgla kamiennego. Ważne jest bardzo wykazanie jak postronni u nas dawniej brali wzory do urządzeń górniczych, jak z tąd sprowadzali górników, ciekawem wykrycie, że Szwedzi nie zalali kopalń olkuskich. W końcu znajduje się opis wszystkich zakładów górniczych królestwa Polskiego. W 2gim tomie znajduje się rys prawodawstwa górniczego a szczególniej dawnego polskiego, wraz z zbiorem 115 dokumentów z dawnych archiwów żupniczych i akt koronnych wyjętych, które w czasie wojen za Jana Kazimierza do Szwecyi zabrane i za utracone uważane, niedawno zwrócone, dotąd przez żadnego pisarza nietknięte jako nowe źródło historyczne użyte zostały. Są to pomniki wykazujące biegłość prawodawczą, stan znajomości sztuki w wiekach upłynionych; pomniki dawnego języka górniczego i technicznego polskiego i wsparcie historyczne twierdzeń w dziele wykazanych. Dzieło to obejmujące przeszło 60 arkuszy druku in 8vo maiori z tablicami litografowanemi, na których około 30 figur, na pięknym papierze, wyjdzie z druku w lipcu a najdalej w sierpniu r. b.; cena przedpłaty zł. 24, prenumerator płaci zł. 12 przy odebraniu biletu, a zł. 12 przy odbiorze Igo tomu. Prenumeratę przyjmują wszyscy księgarze w Warsz. i na prowincyi. Po ukończeniu druku 2go tomu, cena podwyższoną zostanie do 32 zł.

— *Paryż 5 Lutego.* —

Twierdzenie dziennika *Commerce* jakoby panowie Thiers i Guizot zbliżyli się między sobą i myśleli nad przywróceniem gabinetu 11 października, daje dziennikowi *Courrier français* powód do następnych uwag: „Już od ośmiu dni członkowie koteryi na której czele stoi pan Passy, rozgłaszają tę pogłoskę w izbie. Ponieważ wymysł ten od nich pochodzi, przeto nas nie dziwi. Są to ci sami mężowie którzy w przesileniu ministeryalném które nastąpiło po koalicyi: oświadczając, że nie-chcą się do niczego mięszać jeśli pan Thiers zechce podzielić władzę z doktrynerami, później w kilka dni wspólnie z panem Duchatel utworzyli gabinet 12 maja i pana Guizot mianowali posłem. Panowie Dufaure i Passy którzy wtenczas tak prędko swoje zdanie zmienili, nie pojmują istotnie, że kto inny może swoim zasadom wierniejszym zostać. Bardzo być może że pan Guizot i przyjaciele którzy mu jeszcze pozostali, czynili propozycye przyjaciołom pana Thiers, ale sądziemy, że możemy zapewnić, że ci posłannicy pojednania nie tak przychylne znaleźli przyjęcie jak się spodziewali. Między polityką pana Thiers i polityką pana Guizot, nie ma najmniejszego punktu zetknienia. Pierwszy zawsze występował z gabinetu kiedy szło o jakie bądź ustąpienie obcym mocarstwom, drugi zaś zawsze wtedy przyjmował władzę; ale prócz tego znajdują się jeszcze nie przebyte przeszkody między panem Guizot i Thiers. Pierwszy służył pod rozkazami ostatniego i publicznie zdradził tego od którego odbierał instrukcye. Tego nie może pan Thiers nigdy zapomnieć i musiałby zrzec się szacunku lewéj strony, gdyby powrócił swoję przyjaźń panu Guizot. Commerce może być spokojnym, nie potrzebuje się obawiać przymierza pana Thiers z panem Guizot. W każdym razie jednak lewa strona jest nie zawisłą, więcej ona uważa zasady, niż osoby, i umie, kiedy tego potrzeba swoje skłonności poświęcać swoim obowiązkom.

Tenże dziennik zawiera list z Tulonu; w którym osoba znająca się dokładnie na sztuce budowania okrętów, uskarżają się że w arsenałach zbywa na potrzebnych materyałach

do naprawy i budowy okrętów, szczególniéj na stósownych zapasach budulcowego drzewa.

— *Londyn* 10 *Lutego.* —

Znowu w dwóch wyborach do parlamentu torysowie odnieśli zwycięztwo.

Xiąże Wellington zajmuje się przygotowaniami do wyjazdu do Strattfildsaye swego letniego mieszkania, gdzie za kilka dni daje wielki obiad.

Pensyę za znakomite usługi, która zawakowała przez śmierć admirała sir W. Hargood otrzymał kontr-admirał hrabia Dundonald, lord, Cochrane.

Z Dublina donoszą 7 b. m., że tamże wszystko jest spokojne, ale powszechna ciekawość natężoną jest względem bilu Stanleya, którego drugie odczytanie ma się odbyć w d. 24 b. m. Obawiają się tam bardzo, że jeśliby torysowie trwali przy swoim bilu, agitacya repealistowska, która już prawie upada, otrzymałaby przez to nowe życie, i wielu umiarkowanych dotychczas ludzi, ujrzałoby się przez to spowodowanemi do przejścia na stronę progresistów. Spodziewają się przeto, że przyjdzie do takiego pogodzenia rzeczy, któreby zaradziło dotychczasowemu złemu, nie ograniczając jednak wolności wyborów do takiego stopnia, jakby to miało miejsce podług bilu lorda Stanley. O'Connel znowu napisał odezwę do ludu irlandzkiego w tym przedmiocie. Stan moralny Irlandyi zdaje się że się znajduje na drodze polepszenia, ponieważ podług listy przestępców w większéj części hrabstw, liczba ich ma się w stosunku malejącym do zwiększającéj się ludności.

Naval and military Gazette zapewnia że następca admirała Stopford nie został jeszcze dotąd wybrany. Równie niepewném jest jeszcze że ten waleczny admirał ma być wywyższony do godności para. Mniemają że nie wróci do Anglii przed następującém latem.

Spectator uważa to za nadzwyczaine że kommodor Napier któremu admirał Stopford dawniéj publicznie zarzucał że bez upoważnienia i zbyt pośpiesznie działał, późniéj przez tegoż admirała użyty został do nowéj jeszcze przykrzejszéj missyi do Mehmeda Ali, i że ugoda przez admirała zawarta z paszą zupełnie jest zgodną z tą którą Napier podpisał a Stopford odrzucił, bo co się tycze dziedzictwa różnica pod tym względem jest bardzo mała, albowiem pozornie tylko zostawiono porcie w tym względzie wolność, istotnie zaś skłoniono ją do nadania paszy dziedzictwa i jego poddanie się przy drugiéj ugodzie było tylko pozorném.

— *Beirut* 1 *Stycznia.* —

W przeprawie z Konstantynopola zatrzymaliśmy się niejaki czas w Porcie Marmorizza, gdzie miałem sposobność widzieć połączoną flotę angielsko-austryacką, Składała się ona z 13 okrętów liniowych angielskich, 3 fregat austryackich, kilku korwet i 4 paropływów. Kilka z tych okrętów naprawiano, bo burza, która w dniu 1 grudnia srożyła się prawie na całém morzu śródziemném, groziła zniszczeniem téj flocie, która wtedy stała pod Beirut. Jakiżby to okropny wpływ podobne nieszczęście było wywarło na rozwiązanie kwestyi wschodniéj. Zniszczenia jakie ta burza sprawiła, widziałem ślady jeszcze za przybyciem do Beirnt. Tu morze dosięgło wysokości niezapamiętanéj jeszcze przez ludzi. Mury, domy i mosty, dość silne, aby wytrzymały 200 kul ciężkiego kalibru, zostały nagle przez wicher zerwane i obalone. Port i przystań w Beirut nie są dobrze opatrzone, dla tego przy niskiem morzu nieraz 6 i 8 dni nie można wylądować. Widzieliśmy także w Beirut i inne zniszczenia, które działa sprzymierzonych sprawiły. Wszystkie warownie i wieże miasta, tudzież znaczna część domów stojących nad morzem, zostały zniszczone strzałami, w samém jednak mieście ogień nie wiele szkody przyniósł, bo domy nie są tu jak w innych prowincyach Turcyi budami z desek, ale zciosanego kamienia, opatrzone silnemi sklepieniami. Miasto mogłoby było dłużéj się trzymać, gdyby Soliman pasza nie został odcięty od Ibrahima przez po-

wstających znowu górali, przez co zmuszony został do odwrotu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 do dnia 3 Marca.

Tarczewski Ferdynand, z Polski;—Czerenoff kuryer cess. ross., z Galicyi. - - Hansen, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Łubieński Tadeusz, Cywiński Szymon, Ryl Jan, Janiszewski Eliasz ob., do Polski;—Zieliński Apolinary ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i sciśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Józefa Wierzeyskiego O. M. Krakowa w Krakowie w przedmieściu Piasek pod L. 27 zamieszkałego, sprzedany zostanie przez publiczną licytacyą w drodze przymuszonego wywłaszczenia dom w Kleparzu przy Krakowie pod L. 85 położony do Antoniego i Antoniny Sliwowskich małżonków należący a to na satysfakcyą procentów od summy złp. 5004 do obligu urzędowego z dnia 6 września 1839 r. którego granice są następujące: Od północy graniczy z kamienicą Mateusza Rycznego pod L. 86; od południa z domem Małgorzaty Czieczkowskiéj pod L. 84; od zachodu tyłami z drogą publiczną koło klasztoru panien Wizytek ciągnącą się; od wschodu z ulicą publiczną Długą zwaną.

Zajęcie téj realności uskutecznił Wojciech Dziarkowski komornik sądowy aktem z dnia 26 września 1840 r.

Warunki zaś licytacyi wyrokiem Trybunału I. Instancyi z dnia 27 stycznia r. b. ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa domu przy ulicy Długiéj pod L. 85 ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 7250 która to cena w braku licytantów na trzecim terminie licytacyi do 2/3 części zniżoną zostanie, i od tak zniżonéj ceny nowa licytacya na tymże terminie rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowania mający złoży 1/10 część powyższego szacunku jako vadium, od złożenia którego, popierający licytacyą jest wolny, któreto vadium w razie niedopełnienia którego kolwiek warunku licytacyi utraci i nowa licytacya na jego koszt, i stratę ogłoszoną zostanie.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe do skarbu publicznego za rok ostatni jeżeli się takowe należą, dalsze zaś o ile w klassyfikacyi zamieszczone zostaną; zapłaci równie koszta licytacyi na ręce i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, po uskutecznieniu zaś zapłaty podatków za rok ostatni i kosztów powyższych wyrok dziedzictwa otrzyma.

4) Pozostały od powyższych wypłat szacunek zostanie przy nieruchomości, z obowiązkiem płacenia procentu 5/100 od chwili zalicytowania aż do wypłaty, który stosownie do wyroku klassyfikacyjnego nabywca wypłaci.

5) Każdemu wolno więcéj nad 1/4 część wylicytowanego szacunku w dni ośm zaofiarować po licytacyi a złożywszy takową w depozyt sądowy, będzie miał prawo domagać się dalszéj licytacyi stósownie do art. 107 ustawy exekucyjnéj.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i J. Okręgu w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenie swe odbywającego o godzinie 10téj rano zaczynając, za popieraniem Adama Gołęberzkiego adwokata sądowego.

Do któréj to sprzedaży wyznaczają się trzy termina.

Pierwszy	na dzień	1 maja	1841 r.
Drugi	na dzień	2 czerwca	
Trzeci	na dzień	2 lipca	

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający aby się na pierwszym terminie licytacyi stawili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków dnia 25 lutego 1841 roku.

Janicki.

LOTERYA KRAJOWA.

W 931 ciągnieniu d. 3 Marca 1841 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

59. — 44. — 38. — 5. — 29.

Przyszła ciągnienie 932 przypada dnia 10 Marca 1841 r.